

To cały czas jest
Kończysz jedno, zaczynasz drugie
Non stop
Każdy patrzy, każdy chce ocenić, powiedzieć
Pośród tego, w środku tego
Ty i tylko Ty
Zawsze sam

Kiedys myślałem że zarobię, zacznę spoko już żyć
Wiesz, rodzina, sprawy syna plus kobieta, and shit
Wszystko będzie wreszcie easy
Jak masz tyle lat pod górę no to czujesz, że też zasługujesz na to Kiki
Nagram płytę, ruszę w trasę na kraj
Tam lokale, pełne sale plus ziomale z ich miast
Jak im mówisz, że nie tańczysz, to nie męczą
Kończą bezsensowne gadki w stylu:
"Kurwa ze mną nie wypijesz, menciu?"
Na terapii tylko spokój mi gra
Bez nawrotów głodu, lęków, leków nie trzeba brać
Mama zdrowa, więc idziemy na spacer
Tata trzeźwy, więc jest wreszcie inaczej
Mi się spełnił mój dziecięcy pacierz
Lecz niestety to się trochę nie zgadza
Sukces parę spraw załatwia w zamian sporo dokłada
I choć głupio o tym mówić, bo rozumiesz
Niby wygrywamy życie, a naprawdę jedyne co czuję...

To jest presja
Kroczy za mną kolejny dzień
Moja presja, otwieram oczy, ona tam jest
Moja presja, nie wiem jak mam żyć i jak kochać
Znowu się duszę, muszę działać
Proszę Boże poprowadź!

Moja presja kroczy za mną kolejny dzień
Moja presja, otwieram oczy, ona tam jest
Moja presja, nie wiem jak mam żyć i jak kochać
Znowu się duszę, muszę działać
Proszę Boże poprowadź!

Mamę widzę jakoś raz na kwartał
Rozmawiamy, jak tam zdrowie? Jak ojciec?
I kiedy wpadnę? A ja znów w rozjazdach
Nie narzekam, ale zawsze coś za coś
Nie masz czasu przy Rzeczach
Nagle znika Ci większość kontaktów
Jesteś trzeźwy, więc omijasz balety
Prosisz: "Nie dzwoń zrobiony", nagle nie ma kolegi
Nerwy mocno, wiesz jak jest, jak non stop stres
Plus samotność, chyba że znów ktoś coś chce
Jeden z naszych nie dał rady i pije
Żona wniosła mu o rozwód, wzięła dzieci
W sumie, jej się nie dziwię
Siedzę myślę, jak u siebie nie polec
Młody rośnie, czyta hejty
Pyta: "Tato, czemu kłamię o Tobie?"
Na spokojnie chce to wszystko ogarniać

Marta już niedługo rodzi, więc ogólnie jest napięta sytuacja
Czy połączę wszystkie kropki jak trzeba?
No i w drodze trzecia płyta, każdy czeka
Kęki musisz rozjebać!

To jest presja
Kroczy za mną kolejny dzień
Moja presja, otwieram oczy, ona tam jest
Moja presja, nie wiem jak mam żyć i jak kochać
Znowu się duszę, muszę działać
Proszę Boże poprowadź!

Ktoś mi mówił, że na szczycie jest samotność
Nie wierzyłem w to wszystko
Ale tu wszedłem i poczułem
I to widzę odtąd
Trochę tak jest że jak walczysz i szarpiesz o życie
Idziesz po swoje
Coś pojawi się A drugie zniknie
Z każdej strony ktoś od ciebie wymaga
Masz ambicje konkretne, to i sobie narzucasz swój standard
Lecz jak spytasz, czy bym chciał się zamienić
Nigdy w życiu!
Mimo tych nacisków i presji

To moja presja
Otwieram oczy, to ona, ona, ona
Presja
Zamykam oczy ona, ona, ona
Presja
Otwieram oczy, ona, ona, ona
Presja
Zamykam oczy, ona tam jest

To moja presja
Otwieram oczy, to ona, ona, ona
Presja
Zamykam oczy ona, ona, ona
Presja
Otwieram oczy, ona, ona, ona
Presja
Zamykam oczy, ona tam jest